MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 11

Warszawa, dnia 15 stycznia, 1927

Drukarnia M. S. Z. Nr. 751. 19.X.26. 9000.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/

Nr. 11 Warszawa, dnia 15 stycznia, 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, ROSJA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

IZWIESTJA 13/I. W mowie wygłoszonej na moskiewskiej gubernjalnej konferencji partyjnej Bucharin, mówiąc m. in. o przewrocie na Litwie, powtórzył znane zarzuty pod adresem Polski i Anglji, pozatem twierdził, na podstawie pewnych informacyj, Niemcy również przyłożyli ręki do przewrotu litewskiego, a nawet brali udział w wypadkach litewskich. Niemcy więc wspólnie z rządem polskim i angielskim ponoszą odpowiedzialność za działalność faszystowską na Litwie. Bucharin mówił, że posiada informacje, iż podobny przewrót przygotowuje się również na Łotwie i Finlandji. Obecnie czynione są tam gorączkowe przygotowania w celu otoczenia Z.S.R.R. łańcuchem faszystowskim, aby obalić ustrój socjalistyczny w Rosji. Bucharin zwraca uwagę na to, że marsz. Piłsudski nie ukrywa przed światem tego programu, zmierzającego do rozszerzenia granic Polski na Wschód, co w pierwszym rzędzie mogłoby być dokonane kosztem Z.S.R.R.

LA TRIBUNA 13/I. Kor. z Moskwy donosi: p.Rotstein, szef biura prasowego, na przyjęciu noworocznem scharakteryzował obecne położenie międzynarodowe Sowietów i powiedział m.in.: Wypadkami litewskiemi Moskwa jest poważnie zatroskana i uważa je za bezpośrednie manewry Warszawy, a pośrednie Londynu. Poza Polską i jej polityką bałtycką stoi Anglja z planem okrążenia Rosji. Łotwa pod wrażeniem wypadków litewskich oraz Estonja, poddają się wpływom antysowieckim Polski i Anglji.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA ZALESKIEGO I STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

BERLINER TAGEBLATT 14/I. Kor. warszawski pisze: jeszcze dwa lata temu polski polityk, któregokolwiek kierunku zapytany o przyszłość swojego kraju, mówił o niespełnionych żądaniach terytorjalnych Polski. Domagał się Gdańska, Śląska Opolskiego, kraju Mazurów Pruskich. Dzisiaj na to samo pytanie lewicowy polityk polski milczy stroskany, prawicowy żałuje, że wówczas gdy francuzi były nad Ruhrą, Polska nie zajęła Prus Wschodnich. Jak się zmieniły czasy! Polska ze swoją dwumiljonową armją czuje się zagrożoną przez bezbronne Niemcy. Dlaczego? Bo Niemcy swoim twierdzom wschodnim nie dały rozpaść się w gruzy, a przecież Niemcy musiały się strzec wobec aranżowania przez Polskę rzekomo samorzutnych powstań na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie. Dziś coprawda Polska już żadnego takiego powstania nie odważy się inscenizować, gdyż Niemcy wzmocniły się, armja rosyjska ma dziś aż nadto amunicji, a Polska armja do 35% składa się z maltretowanych obcoplemieńców. Złe sumienie szepcze każdemu polakowi, że te odłamy armji na wypadek wojny mogą się stać takiem samem niebezpieczeństwem, jak w swoim czasie czesi w armji austrjackiej. Z tej świadomości własnego bezwładu pochodzi potrzeba ostrzegania świata przed wojowniczością Niemiec. Tem sa

tłomaczą obie mowy min. Zaleskiego. Pierwsza z nich nie zadowoliła prawicy polskiej. Dla uspokojenia jej oraz na życzenie ambasadora francuskiego minister wygłosił drugą mowę, która jest początkiem ofenzywy dyplomatycznej przeciwko Niemcom.

KÖLNISCHE ZTG. 13/I. Kor. paryski, pisząc o rokowaniach w sprawie rozbrojenia Niemiec, w gwałtownych słowach określa mowy p.min. Zaleskiego, jako jeden z manewrów, mających doprowadzić do rozbicia tych rokowań. Kor. grozi porachunkiem na Radzie Ligi N.

IBIDEM. Kor. warszaw. przytacza różne głosy prasy polskiej o niedzielnej mowie min. Zaleskiego /m.in. także głos, przypisujący poparcie t.zw. planu wymiany min.Moysztowiczowi/ i konkluduje, że właśnie gwałtownością swoją min.Zaleski zdradził słabość polskiej pozycji. Albowiem w samej Polsce mnożą się zwolennicy "rewizjonizmu terytorjalnego".

JOURNAL DES DEBATS 13"I. Bernus omawia politykę zagraniczną w związku z przemówieniami Min.Zaleskiego. Ażeby pojąć całą doniosłość stanowiska Polski w sprawie rewizji granic, należy mieć na uwadze projekt zamiany korytarza Gdańskiego na Kłajpedę i Litwę. Koncepcja ta cieszy się pewnym poparciem niektórych polityków wileńskich, którzy puścili nawet w kurs mapkę,przedstawiającą Litwę jako wcieloną do Polski, a Gdańsk jako wcielony do Niemiec. Kores. "Times" donosi, że jeden z przedstawicieli centrum niemieckiego przyjechał do Warszawy dla omówienia tego projektu. Faktem również jest, że Niemcy zrazili się do rządu kowieńskiego z powodu incydentów antyniemieckich, jakie miały miejsce w Kłajpedzie. "Borsen Krier" poświęcił w d. 6 b.m. obszerny art. w sprawie podziału Litwy:podział ten pozwoliłby na pomyślne załatwienie sprawy korytarza. Słusznie uczynił p.Zaleski kładąc kres tym intrygom. Polska angażując się w tak ryzykowne kombinacje mogłaby utracić wszystko co dotąd zdobyła. Deklaracje p.Zaleskiego powinna wpłynąć na rząd kowieński.

2. Z A G A D N I E N I A O G O L N E.

ROZBROJENIE NIEMIEC.

THE DAILY HERALD 12/I pisze, iż w Paryżu panuje pesymizm co dom powodzenia rokowań w sprawie rozbrojenia Niemiec. Najtrudniejszą jest kwestja fortyfikacji Niemiec na granicy polsko-niemieckiej. Zdaje się, że rząd niemiecki nie jest przygotowany do czynienia jakichkolwiek ustępstw w tej sprawie, zaś Foch uważa je za konieczne.

JOURNAL DES DEBATS 13/I zamieszcza art. generała de Cugnac'a p.n. "Les deux visages de l'Allemagne". Na wst. pisze, że niedawno jeden z podróżnych przejeżdżając w nocy przez las prowincji nadreńskiej spotkał tam oddział młodzieży, składający się około 200 ludzi, którzy odbywali nocne manewry. Wiadomo, że tego rodzaju ćwiczenia odbywają się dość często na okupowanem terytorjum. Natomiast można twierdzić napewno, że wewnątrz kraju ćwiczenia wojskowe odbywają się w biały dzień. Po zniesieniu kontroli wojskowej można będzie liczyć jedynie na chęci pokojowe Niemiec, podczas gdy nocne manewry i wiele innych objawów świadczą o istnieniu dążności wojennych w narodzie niemieckim.

QUOTIDIEN 13/I, Bernus pisze, że stale protestować będzie przeciwko zawarciu za wszelką cenę sojuszu z Niemcami, ponieważ nic się nie zbuduje wszystkiego się zrzekając. Zdawało się, że istnieją dwojakie Niemcy, tymczasem okazuje się obecnie, że Niemcy marsz. Hindenburga i Scheidemana, Niemcy które się zbroją i które się rozbrajają, Niemcy reakcyjne i demokratyczne - stanowią jedno. Przynajmniej z punktu widzenia francuskiego.

STOSUNKI WŁOSKO-WĘGIERSKIE.

CORRIERE DELLA SERA 11/I. Korrespondenz Bureau węgierskie pisze: Pomiędzy rządami węgierskim i jugosłowiańskim wszczęte zostały układy o dostęp Węgier do morza. Ponieważ rząd włoski zainteresował się tą kwestją z powodu Fiume, powstała możliwość, że prezes ministrów węgierskich uda się do Rzymu, aby kwestję tę bezpośrednio omówić z Mussolinim. Jednakże, na razie nie jest to jeszcze projekt konkretny. Depesza z Rzymu w tej samej sprawie zaznacza, że stosunki między Włochami a Węgrami nacechowane są serdeczną przyjaźnią.

LA TRIBUNA 11/I. otrzymuje wiadomość z Budapesztu, że Bethlen w końcu lutego uda się do Rzymu w celu załatwienia ważnych kwestji gospodarczych, które są jeszcze niezałatwione pomiędzy Włochami i Węgrami; a szczególnie w sprawie dojścia do morza tych ostatnich. Rząd włoski przeznacza Fiume dla zorganizowania w tym porcie podstawy dla morskiego handlu węgierskiego. Zważywszy sympatje Mussoliniego do Węgier, dzien. przypisuje wielkie znaczenie wizycie Bethlena.

THE DAILY TELEGRAPH 12/I. Kor. dypl. pisze, iż przyszłość Węgier jako monarchji nie przestaje być objektem zainteresowanie dla francuskiej i włoskiej dyplomacji. Ostatnia z dużem zyinteresowaniem czeka na przybycie premjera węgierskiego do Rzymu. Głównym celem jego wizyty będzie omówienie z Mussolinim kwestji handlu węgierskiego na Adrjatyku. Lecz jednocześnie będzie omówiona kwestja możliwego objęcia tronu przez faszystowskiego arcyksięcia Albrechta /Habsburga/ i w związku z tem możliwość małżeństwa z księżniczką włoską, które to małżeństwo zapewniłoby Włochom dominujący wpływ na dworze budapeszteńskim. Dyplomacja francuska również jest czynna. Nie udało się jej doprowadzić do unji personalnej pomiędzy Węgrami i Rumunją oraz pomiędzy Węgrami i Serbją, dąży więc do uskutecznienia zbliżenia pomiędzy Węgrami i Polską. Projekt ten oparty jest na założeniu, iż oba państwa w tendencjach swych czy w rzeczywistości są arystokratyczne i katolickie i stosunki pomiędzy nimi oraz dynastją Habsburgów były zawsze dobre. Pewne odłamy francuskiej opinji urzędowej oraz politycznej uważają, iż przyjaźń i ewentualne przymierze z Węgrami może się okazać korzystne dla Francji. Niemcy zostałyby pozbawione w ten sposób jednego z najlepszych sprzymierzeńców pod względem militarnym. Poza tem również pod względem militarnym Węgry mogą się okazać dobrą zamianą Czechosłowacji, gdyż Praga może stać się mniej wrogo usposobiona dla Berlina ze względów gospodarczych i politycznych i bardzo przeciwna jakiemu bądź konfliktowi z niemi.

WATYKAN A FRANCJA.

CORRIERE DELLA SERA 11/I. Kierownik polityczny tego dziennika pisze, że umieszczenie na indeksie "L'Action Française" zaskoczyło koła katolickie Rzymu. Dziennik ten w swoim czasie oddał usługi katolicyzmowi. Niektórzy przypuszczają, że Watykan stworzy partję katolicką, centrową, a przeto daleką od wybryków nacjonalizmu.

LA TRIBUNA 11/I. pisze o umieszczeniu na indeksie "L'Action Française" i zaznacza m. in.: "Kościół katolicki posiada w wysokim stopniu umiejętność przystosowanie się do rzeczywistości. Stolica Apostolska, przyjaciółka Francji, która jest rzeczpospolitą nakazuje wszystkim katolikom uznać republikę."

L'INDEPENDANCE BELGE 12/I. Pojmujemy, iż Watykan chce pokoju i przyklaskujemy temu. Że jednak chce go za cenę poważnych ustępstw

zwycięzców dla zwyciężonych, którzy nie zawsze manifestowali pacyfizm - tego zrozumieć nie moglibyśmy, gdybyśmy nie znali germanofilstwa Watykanu. "L'Action Française" jest siłą przeciwstawiającą się germanizacji. Watykan mamy zawsze w Mittel Europie. Potępienie Maurrasa nie jest sprawą wyłącznie katolicką, lecz polityczną wobec czego należy do niej odnosić się z rezerwą.

TRAKTAT W TIRANIE.

IL POPOLO D'ITALIA 11/I. Agenzia di Roma donosi, że w kołach politycznych obserwuje się uważnie /choć nie przypisując jej szczególnego znaczenia/ kampanję pewnego odłamu prasy francuskiej i jugosłowiańskiej przeciw paktowi w Tiranie i przyjaźni włosko--albańskiej. Szczególniej uderzają dwa fakty: po pierwsze rzuca się podejrzenia na politykę włoską w Albanji, po drugie rozszerza się alarmujące wiadomości o położeniu wewnętrznem Albanji i groźbie nowej rewolucji. Pierwszy temat podejmują dzien. paryskie, drugi belgradzkie. Ajencja podejrzewa, iż źródłem tej akcji prasowej są czynniki, którym zależy na sianiu nieporozumień pomiędzy Rzymem a Paryżem i Belgradem.

PRASA TURECKA, już od miesiąca nie przestaje zajmować się sprawami bałkańskiemi w związku z traktatem włosko-albańskim. Wszystkie organy prasy podkreślają, że Turcja, jako państwo bałkańskie jest żywotnie zainteresowana polityką bałkańską. Z niezadowolenia Jugosławji z powodu traktatu włosko-albańskiego Turcy chcieliby wyciągnąć dla siebie możliwe korzyści, szukając zbliżenia z tem państwem, jak również z innemi krajami bałkańskiemi, zwłaszcza zaś z Rumunją, celem utworzenia bloku antywłoskiego. Myśl ta nie jest jasno wyrażona, ale powyższe zamiary tureckie przebijają się w głosach prasy tureckiej. Jeden z dzienników proponuje nawet utworzenie przymierza rosyjsko-turecko-francusko-jugosłowiańskiego, aby przeciwstawić się polityce śródziemnomorskiej Włoch.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

IZWIESTJA 13/I., zamieszczają notatkę o przyjeździe do Moskwy posła polskiego p.Patka oraz podają jego fotografję.

IZWIESTJA 12/I. piszą: znaczenie układu niemiecko-włoskiego polega na tem, że zatwierdzając zbliżenie między Włochami a Niemcami, sygnalizuje on jednocześnie możliwość utworzenia się nowego ugrupowania w łonie Ligi Nar. Znany publicysta angielski Augur pisał w swoim czasie, że w Lidze daje się zauważyć dwie grupy państw "zaspokojonych" i "niezaspokojonych". Obecnie jesteśmy świadkami ostrożnych prób zbliżenia między"niezadowolonymi". Próby te zagrażają poważnie obecnemu układowi sił w Lidze N.

THE DAILY MAIL 11/I. Kor. z Berlina podaje za prasą niemiecką oświadczenie dwóch niemieckich stronnictw robotników, którzy pracowali w wojskowej niemieckiej fabryce gazów w Rosji. Kor. dodaje, że oświadczenie to, które pos. Kunstler miał odwagę ogłosić jest poparciem zarzutów Scheidemana, które zawierała jego mowa w Reichstagu z dn.16/XII skierowana przeciwko stosunkom w armji niemieckiej.

IZWIESTJA 13/I. donoszą z Londynu, że Mac Donald oświadczył w"Socialist Rewiew", że polityka rządu angielskiego wobec Z.S.R.R. powinna ulec gruntownej rewizji."Nasze min. spraw zagranicznych,pisze Mac Donald - w ostatnich dwóch latach w sprawie rosyjskiej chowało głowę w piasek na wzór strusia. Należy wyrazić żal, że w tej sprawie nie było realnej i zdecydowanej polityki. Następca Krasina powinien być jaknajprędzej wyznaczony, należy poważnie dążyć do porozumienia z Rosją, do którego również rząd sowiecki wykazuje gotowość.